



## Odkrycia na You Tubie

19 marca 2017 r.



Właśnie 15.03.2017 r. zmarł **Wojciech Młynarski**. Chyba jeszcze nie ogłoszono terminu pogrzebu [już wiadomo: 24.03.2017 r.]. To wielka strata dla polskiej kultury, choć był ostatnio bardzo chory i w każdej chwili trzeba było liczyć się z jego odejściem.

Wojciecha Młynarskiego nie trzeba przedstawiać: piosenkarz, satyryk, artysta z klasą (niestety szybko zanikającą) pisał zawsze na aktualne tematy, które poruszały ważne problemy, wytykały absurdy, wskazywały właściwą drogę mądrego patriotyzmu.

Większość jego twórczości przypadała na czasy PRL. Treści i melodie wielu z nich przylgnęło do szerokiej świadomości Polaków. Można tu wymienić: „Przyjdzie walec i wyrówna”, „Po co babcię denerwować”, „W Polskę idziemy”, „Jesteśmy na wczasach”, „Róbmy swoje” i setki innych. „Gruz do wywózki” to troska o marnowanie osiągnięć "Solidarności" we wzajemnych kłótniach, a ostatnie wiersze to także troska o to, co dzieje się w naszej Ojczyźnie, jakie są wybory naszej drogi: „Wina Tuska”, „Nie zagłosuję”, „Bajka zwierzęca”, „Karakon”.

Nie wiem, jak to się stało (moja znajomość z Internetem jest jeszcze w pieluszkach), że kliknąwszy na wizerunek Młynarskiego, usłyszałam śpiew zaczynający się od słów: „*To jest nasz dla ciebie, na własnym pogrzebie, walc, czarny walc*”. Słucham dalej – słowa w stylu Młynarskiego. Czyżby napisał to na własny pogrzeb? Szok!!! Ale nie, wprawdzie utwór powstał 16.12.2016 roku, czyli wtedy, gdy śmierć Młynarskiego „stała za progiem”, ale autorem był Konrad Materna, a „*Czarny walc*” stał się hymnem KOD-u i był powszechnie znany.

I jeszcze jedno dobre wydarzenie: W Internecie w pobliżu "*Czarnego walca*" śpiewana jest ballada „*Panie Kaczyński*”, napisana przez Mirosława Hrynkiwicza 1.07.2010 roku, tj. wtedy, gdy rozpoczęły się podziały w społeczeństwie, które z biegiem czasu stawały się coraz głębsze. Treść tej ballady bardzo pasuje do mojej troski, którą od lat wyrażam w „*Refleksjach*”, umieszczanych na naszej stronie internetowej.

15 marca 2017 roku odszedł  
nasz ukochany Tata, Brat, Dziadek i Pradziadek



## Wojciech Młynarski

Pożegnany go 24 marca 2017 roku na starych Powązkach.  
Msza święta odbędzie się o godzinie 13.40  
w kościele św. Boromeusza w Warszawie.

Pograżona w smutku

rodzina

Księga kondolencyjna będzie wystawiona  
w środę 22 i czwartek 23 marca 2017 roku  
w Ratuszu przy Pl. Bankowym 3/5.

## JAK MŁYNARSKI SZEDŁ DO NIEBA

W niebie, w sektorze dla poetów,  
Grono wybrańców boskich mieszka,  
Plejada mistrzów kabaretu:  
Jeremi, Jonasz i Agnieszka.

Tylko najlepsi w swojej klasie  
Mogą dostąpić tu szczytów.  
Bóg na poezji dobrze zna się  
I nie pozwala wciskać kitu.

Nowych piosenek słucha co dzień,  
Do twórców bosko się uśmiecha,  
Aż raz rzekł, głaszcząc się po brodzie:  
Jeszcze mi tylko brak Wojciecha.

Wiem, że na Ziemi, zwłaszcza teraz,  
Niełatwo żyje się poecie,  
Więc go zapraszam, niech wybiera,  
Czy chce żyć tam, czy w lepszym świecie?

Jest godzien zasiąść przy mym tronie,  
- Rzekł Bóg z podziwem o artyście.  
Czas by się znalazł w naszym gronie,  
Namówcie na to Wojtka w liście.

Więc piszą: Drogi nasz Wojciechu!  
Bardzo tęsknimy, brak nam ciebie.  
W Polsce realia nie do śmiechu,  
A tutaj będziesz żył jak w niebie.

Tu świeci słońce, nie ma deszczu,  
Mamy kabaret z nocnym barem,  
Czasem tu wpadnie któryś z wieszczów,  
Albo spotkamy się z Hemarem.

Tu będziesz wiódł bez troskie życie,  
Ciesząc się sławą i uznaniem,  
Wszak powinieś stać na szczycie  
Za swoje wiersze i śpiewanie.

W kraju marnujesz się, niestety,  
W walce z głupotą nie dasz rady,  
Dziś niszczy się autorytety,  
Liczy się forsa i układy.

Szlachetność? Rzadka to dewiza,  
Ty zamiast zyskać, wolisz stracić,  
Nie umiesz władzy się podlizać,  
Nigdy nie dałeś się zeszmacić.

Próbujesz świat i ludzi zmieniać,  
Wiesz co naprawdę im dolega,  
Widząc realne zagrożenia,  
Ironizujesz, kpisz, ostrzegasz...

Właśnie z szacunku dla człowieka,  
Poezja ma być prawdomówna,  
Nigdy nie chciałeś biernie czekać,  
Aż przyjdzie walec i wyrówna.

Lecz choć uznanie masz wśród elit,  
Przekaz gdzieś ginie w szarym tłumie,  
Twoje starania diabli wzięli,  
Tłum twych aluzji nie rozumie.

Twój głos wołaniem jest na puszczy,  
Bez przerwy bijesz głową w ścianę,  
Inni zdobyli poklask tłuszczy,  
Choć skutki tego oplakane.

Króluje banał, disco polo,  
Prawda niemiła jest dla ucha,  
Ludzie się chłamed zadowołą,  
Mądrych poetów nikt nie słucha.

Miernoty dają do wiwatu,  
Wielkich przywódców ani śladu,  
Kraj przypomina dom wariatów,  
Pora opuścić ziemski padół.

Ten list widocznie go przekonał.  
I nie pomoże żal i lament.  
Odszedł. Historia już skończona,  
Ale zostawił nam testament.

Nie patrzmy w przyszłość z niepokojem,  
Jeszcze nie wszystko jest stracone!  
Nic nas nie złamie! Róbmy swoje!  
Póki możemy grać w zielone.